

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Łatacz · Rafał Michałczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa

Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

40. Argument *ad absurdum*

[1. FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] *Argumentum ad absurdum*; *Reductio ad absurdum*; Argument apagogiczny.

[2. ISTOTA] Argument *ad absurdum* polega na zakwestionowaniu tezy przez wykazanie jej absurdalnych lub niemożliwych do zaistnienia bądź zaakceptowania konsekwencji. Występuje on w dwóch formach – logicznej oraz retoryczno-erystycznej. W logice jest to rozumowanie wykorzystujące fakt, że „przyjęcie określonej przesłanki nieuchronnie prowadzi do absurdu, konieczności uznania wniosku, z którym absolutnie nie można się zgodzić” (Nawrot 2013: 156). Odrzucenie wniosku prowadzi do odrzucenia przesłanki, dlatego w interpretacji logicznej argument ten można uznać za oparty na *modus tollendo tollens* lub na prawie transpozycji prostej: $(p \rightarrow q) \rightarrow (\sim q \rightarrow \sim p)$. W retoryce i erystyce z kolei wskazuje się, że argument *ad absurdum* ma sprowadzać wypowiedź adwersarza do absurdu poprzez wykazanie niedorzeczności jego tezy, przesłanek lub wniosku, pokazując, że całe stanowisko przeciwnika jest wielce wątpliwe (Zeidler 2013: 190).

Możliwe są rozmaite typologie różnorodnych wariantów argumentacji *ad absurdum* w prawie. Joaquín Rodríguez-Toubes Muñiz proponuje odróżnienie trzech typów redukcji *ad absurdum* (argumentu apagogicznego) występujących w dyskursie prawniczym: 1) przypadków, w których absurdalność wniosku danego rozumowania prawniczego polega na jego logicznej sprzeczności z przesłankami rozumowania; 2) wniosek jest obiektywnie („faktycznie”) fałszywy albo 3) niespójny wewnątrzsystemowo, tzn. w ramach danego systemu prawa (zob. Rodríguez-Toubes Muñiz 2012: 92n). Hiszpański teoretyk podkreśla, że te trzy typy są uporządkowane wedle kryteriów ich malejącej ścisłości, a jednocześnie rosnącego stopnia ogólności. Przedstawia również opisową logiczną rekonstrukcję argumentu *ad absurdum* w postaci wnioskowania: 1) $\sim Z$; 2) $R' \rightarrow Z$; 3) $\sim R'$, w którym pierwsza przesłanka $\sim Z$ oznacza „zgodnie z prawem Z nie jest prawdziwe (ważne)” albo „Z jest sprzeczne z prawem”, albo wreszcie „żeby postępować zgodnie z prawem, trzeba odrzucić Z”, natomiast druga przesłanka $R' \rightarrow Z$ oznacza, że interpretacja R' jakiejś reguły (normy) prawnej prowadzi do Z. Dlatego wniosek oparty na dedukcyjnym *modus*

tollendo tollens wyraża negację (a więc, w konsekwencji, oznacza odrzucenie) tejże interpretacji R' (Rodríguez-Toubes Muñiz 2012: 107).

Argument *ad absurdum* uznaje się za istotny przede wszystkim w procesie wykładni prawa, bowiem jego zastosowanie pozwala na odrzucenie tych wyników wykładni, które są sprzeczne z innymi, uznanymi już normami systemu prawa lub przyjętą aksjologią (Nawrot 2013: 151–152). Takie wykorzystanie argumentu *ad absurdum* pozwala na zaliczenie go do grupy toposów związanych z systemowym, holistycznym spojrzeniem na system prawa (→ 31, 33 i 56).

[3. UZASADNIENIE] Teoretyczne uzasadnienie prawniczego argumentu *ad absurdum* może przybrać dwie formy. Pierwsza z nich łączy omawiany argument z założeniem racjonalnego prawodawcy (→20). Skoro prawodawca postępuje w sposób racjonalny, to nie ustanawia norm, których zastosowanie prowadziłoby do sytuacji absurdalnej (o nieakceptowalnych konsekwencjach) lub nie byłoby w ogóle możliwe (obowiązywanie norm wzajemnie sprzecznych; →32). Nadto w przypadku wątpliwości co do wykładni tekstu prawnego należy odrzucić interpretację prowadzącą do absurdu, bowiem wolą prawodawcy, którego racjonalność zakładamy w dyskursie interpretacyjnym, nie może być ustanowienie normy o absurdalnej treści. Jak pisze w tym duchu Giovanni Tarello, „[a]rgument apagogiczny (albo *ab absurdo*, albo *reductio ad absurdum*, albo «hipoteza rozsądnego prawodawcy») to argument, za pomocą którego powinniśmy wykluczyć interpretację wypowiedzi normatywnej prowadzącą do normy «absurdalnej». Podstawa perswazyjna tego argumentu interpretacyjnego bazuje na rozpowszechnionym przekonaniu, że prawo nie zawiera norm absurdalnych: albo dlatego, że przyjmuje się hipotezę «rozsądnosci prawodawcy» [...], albo dlatego, że uważa się, iż norma «absurdalna» nie może obowiązywać” (ILEy: 331).

Druga z form uzasadnienia argumentu *ad absurdum* wiąże się z założeniem, że prawo to narzędzie projektowania przyszłej rzeczywistości, a tekst prawny postuluje możliwe do zrealizowania stany rzeczy (zob. Matczak 2015: 102n). W tym ujęciu wykorzystanie omawianego toposu polega na porównaniu dwóch wizji projektowanej rzeczywistości, opartych na dwóch różnych interpretacjach tekstu prawnego. Na podstawie argumentu *ad absurdum* należy wybrać tę niesprzeciwiającą się podstawowym prawom świata (→32), w którym prawo funkcjonuje, albo tę w większym stopniu spójną z pozostałymi stanami rzeczy projektowanymi przez prawo. Różnica między przedstawionymi sposobami uzasadnienia toposu sprowadza się do tego, że w pierwszym z nich racjonalność regulacji prawnej oceniana jest w odniesieniu do intencji prawodawcy, a w drugim – w odniesieniu do struktury ontycznej projektowanego świata i rządzących nim praw. Trzeba jednak stwierdzić,

że osądzając potencjalne wizje projektowanej rzeczywistości, odwołujemy się do toposu *ad absurdum* wyłącznie w sytuacji, gdy jedną z nich odrzucamy z uwagi na sprzeczność z podstawowymi prawami świata, w którym prawo funkcjonuje. Drugie ze wskazanych kryteriów wyboru stanowi raczej odwołanie do argumentu z konsekwencji, bowiem jego stosowanie ma polegać na porównaniu dwóch hipotetycznych stanów świata i wybraniu tego z nich, który jest w większym stopniu spójny z obowiązującym systemem prawa.

Topos *ad absurdum* można również uzasadnić aksjologicznie przez odwołanie się do koncepcji roszczenia do słuszności (niem. *Anspruch auf Richtigkeit*; →15) Roberta Alexy'ego, która zgodnie z tezami jego niepozytywistycznej teorii prawa powinna cechować każdy instytucjonalny akt prawny – zarówno prawodawczy, jak orzeczniczy. Wedle owej koncepcji o każdym takim akcie powinno się móc powiedzieć, że: 1) jest słuszny (poprawny) co do treści oraz sposobu jego ustanowienia; 2) twierdzenie o jego słuszności (poprawności) może zostać należycie uzasadnione, co gwarantuje możliwość jego weryfikacji; 3) można oczekiwać, że wszyscy rozsądni adresaci tego aktu będą skłonni zaakceptować jego słuszność (poprawność) na gruncie danego systemu prawa (Alexy 1998: 208). Jeśli więc jakaś norma prawna nie spełnia warunków wynikających z roszczenia do słuszności, to można kwestionować jej obowiązywanie, argumentując, że absurdem byłoby uznanie za wiążącą normy prawnej niespełniającej podstawowych wymogów prawno-pojęciowych. Trzeba wszakże zauważyć, że obowiązywanie normy prawnej nieczyniącej zadość tak rozumianemu roszczeniu do słuszności nie oznacza wystąpienia sprzeczności logicznej w systemie prawa. Sytuację tę można określić wyłącznie jako sprzeczność performatywną (niem. *performativer Widerspruch*), co w dużym skrócie znaczy, że dana wypowiedź nie realizuje warunków uznania jej za szczerą lub udaną, by posłużyć się kategoriami wypracowanymi na gruncie teorii aktów mowy (klasyczny przykład tego rodzaju wypowiedzi to tzw. paradoks Moore'a: „pada deszcz, ale ja w to nie wierzę”). Praktyczną konsekwencję tego spostrzeżenia stanowi zmniejszenie doniosłości posłużenia się argumentem *ad absurdum*. W przypadku stwierdzenia sprzeczności logicznej uznajemy, zgodnie z zasadą wyłączonego środka, że zdanie sprzeczne ze zdaniem fałszywym jest prawdziwe. Skoro jednak omawiana sprzeczność ma charakter jedynie performatywny, to samo stwierdzenie absurdalności jakiegoś zdania nie oznacza, że zdanie z nim sprzeczne jest prawdziwe, co przyznaje w swej niepozytywistycznej argumentacji sam Alexy (zob. Grabowski 2009: 158–159, 167 i cyt. tam literatura).

Tego rodzaju niezgodności – niewynikające z logicznej sprzeczności, lecz z tego, że uznanie danej normy za obowiązującą nie da się pogodzić z warunkami bądź z konsekwencjami jej zastosowania – określa się także mianem „autofagii”.

Przykładem absurdu tego rodzaju jest zostawienie przez pewnego adwokata jego słuźącemu-analfabecie pisemnego polecenia: „Udałem się do restauracji Pod Słoniem, gdzie może mnie Pan odnaleźć. Jeśli nie potrafi Pan czytać, niech Pan zaniesienie tę notatkę do księgarza, który ją Panu przeczyta” (Perelman 2004: 73). Należy podkreślić, że absurd to pojęcie nacechowane negatywnie, a stan, w którym jakąś regulację prawną ocenia się jako absurdalną, jest wysoce niepożądany dla podmiotów stanowiących lub stosujących prawo. Analiza prawa pod kątem stwierdzenia tego rodzaju absurdalnych regulacji lub orzeczeń pozwala uniknąć stanowienia wadliwych przepisów i dokonywania błędnej wykładni prawa.

Konstytucyjnego uzasadnienia dla argumentu *ad absurdum* doszukać się można w zasadach wynikających z art. 2 Konstytucji RP, w tym w zasadzie demokratycznego państwa prawnego ($\rightarrow 3$) oraz w zasadach prawidłowej legislacji ($\rightarrow 21$). W demokratycznym państwie prawnym prawo powinno być logicznie poprawne (niesprzeczne) i nie może rodzić absurdalnych skutków ani wyznaczać obowiązków niemożliwych do spełnienia (*impossibilia nulla obligatio*; $\rightarrow 39$). Art. 2 Konstytucji RP jest również źródłem założenia racjonalności prawodawcy, o którym była już mowa. Zasada ta nie tylko z teoretycznoprawnego, lecz także z konstytucyjnego punktu widzenia uzasadnia stosowanie argumentu *ad absurdum* dla wykazania nieracjonalności działania realnego prawodawcy.

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] Rozumowanie *ad absurdum* zostało opisane już przez Arystotelesa. Formułował on zasadę prawdy materialnej przez odwołanie się do zasady sprzeczności, stwierdzając, że nie jest możliwe, by o tej samej rzeczy były prawdziwe twierdzenia sprzeczne ($\rightarrow 32$). Podobnie jak nie każdy prostokąt to kwadrat, za to każdy kwadrat to prostokąt, stwierdzenie absurdalności danej sytuacji nie oznacza, że jest ona sama w sobie sprzeczna; jednakże wystąpienie (uznanie) sprzeczności można za każdym razem ocenić jako absurdalne. Wniosek ten otwiera drogę do stosowania dowodu apagogicznego, czyli dowodu nie wprost – przez sprowadzenie do niedorzeczności, którą byłaby jednoczesna prawdziwość twierdzeń sprzecznych. Zgodnie z terminologią Arystotelesa niedorzeczność to niemożliwość *sensu stricto*, a przyjęcie możliwości istnienia sytuacji niemożliwej byłoby nieracjonalne, a więc absurdalne (Gontarski 2013: 82–83). Stagiryta w traktacie *O niebie* sprecyzował, że słowa „niemożliwy” używa się w dwojakim znaczeniu: „już to by wyrazić, że nie jest prawdą, by coś mogło się zdarzyć, już to, że [coś] nie może zdarzyć łatwo, szybko, dobrze” ([I.11,280b] Arystoteles 2003a: 263). W rozumowaniach logicznych posługiwał się pierwszym z tych znaczeń. Z kolei w *Analitikach pierwszych* Arystoteles omówił dowodzenie *per impossibile*, w ramach którego dowód wyprowadza się przez przyjęcie prawdziwości określonego zdania, z czego wynika

niemożliwość prawdziwości zdania doń przeciwnego ([I.5,28a,7 oraz II.11,61a,24] Arystoteles 2003a: 139, 223). W *Metafizyce* pojawia się natomiast stwierdzenie, że co niemożliwe, jest jednocześnie niedorzeczne ([III.4,999b] Arystoteles 2003b: 658). Warto dodać, że w *Etyce nikomachejskiej* niemożliwości nie opisywano w kategorii elementu ściśle logicznego wnioskowania, ale jako kryterium celowości działania, gdyż Arystoteles stwierdził, że gdy „natkniemy się na coś niemożliwego [...], to dajemy za wygraną” ([III.3,1112b] Arystoteles 1982: 86).

W rzymskim prawie karnym – na którego rozwój dorobek Arystotelesa wpłynął przez subiektywizację odpowiedzialności karnej – nie można było przypisać człowiekowi winy, jeśli wyrządził jakąś szkodę w sposób całkowicie przypadkowy lub nie panując nad własnym zachowaniem. Przeciwny wniosek naruszałby bowiem zakaz rozumowania *ad absurdum* – dochodziłoby do sytuacji, że człowiek odpowiadałby karnie za zachowanie, za które faktycznie nie ponosił odpowiedzialności, bo nie miał świadomości jego naganności, a nie można byłoby mu postawić zarzutu, że świadomość taką powinien posiadać. Zastosowanie tej konstrukcji interpretacyjnej można dostrzec zresztą również w prawie deliktowym. *Lex Aquilia* z 286 r. p.n.e. wprowadzała odpowiedzialność za bezprawne zabicie cudzego niewolnika, zwierzęcia lub zniszczenie cudzej rzeczy. Dosłowne brzmienie ustawy wskazywało na odpowiedzialność na zasadzie samej bezprawności (*damnum iniuria datum*), niemniej zgodna z poglądami Arystotelesa interpretacja ustawy akwiliańskiej doprowadziła do wprowadzenia konstrukcji odpowiedzialności na zasadzie winy (*damnum culpa datum*), a więc z wyłączeniem odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przypadkowo, bez niedbalstwa i złego zamiaru (Gontarski 2013: 78–84).

Argument *ad absurdum* to jedna z pierwszych reguł wnioskowania prawniczego, do których odwoływali się rzymscy juryści. Funkcją tych reguł – zaliczano do nich między innymi rozumowanie *a contrario* (→50), argumenty *a minori ad maius* oraz *a maiori ad minus* (→66) – było znalezienie dla rozstrzygnięć podejmowanych w konkretnych stanach faktycznych racjonalnego uzasadnienia, a nie uzasadnienia czysto intuicyjnego. W prawie przedklasycznym rozumowania *ad absurdum* stosowano w celu eliminacji dwuznaczności i nieokreśloności języka użytego do złożenia oświadczenia. Z kolei Celsus (syn), budując swoją argumentację prawną, próbował wykazać, że stanowisko przeciwnika jest absurdalne, podczas gdy jego nie ma takiej wady (Brodecki, Kowalczyk 2016: 106).

Pośrednio do rozumowania *ad absurdum* odwołał się też sędzia Sądu Najwyższego USA John Marshall, orzekając w 1803 r. w sprawie *Marbury v. Madison*. Formułując wyrok, który stał się podstawą sądowej kontroli konstytucyjności ustaw, stwierdził on, że kwestionowanie kompetencji sądu do badania zgodności innych aktów prawa stanowionego z Konstytucją USA mogłoby doprowadzić do sytuacji,

w której taki akt musiałby zostać uznany za obowiązujący, choćby jego wadliwość wynikała z niezgodności z podstawowymi zasadami ustrojowymi (Bustamante 2013: 34). Należy jednak zauważyć, że to słynne orzeczenie doczekało się rozmaitych interpretacji. Jedna z nich wskazuje, że Sąd Najwyższy był każdorazowo uprawniony do odmowy zastosowania przepisów ustawy niezgodnych z konstytucją, bo przyjęcie przeciwnego rozwiązania doprowadziłoby do sytuacji, w której ustawę zasadniczą można byłoby zmieniać ustawami zwykłymi, a zatem nie spełniałaby swojej funkcji ograniczającej legislaturę. Zgodnie natomiast z drugą interpretacją Sąd Najwyższy mógł w orzeczeniu *Marbury v. Madison* odmówić zastosowania przepisów konkretnej ustawy, dotyczącej tej sprawy, bowiem w systemie prawa istniały dwie sprzeczne normy. Ta interpretacja wskazuje, że sąd mógł odmówić zastosowania wyłącznie takiej ustawy, której przepisy były „absurdalne, sprzeczne lub niemożliwe do wykonania” (Kubas 2004: 133–135).

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] Odwołania do argumentu *ad absurdum* w orzecznictwie sądowym nie są czymś powszechnym. Użycie toposu w uzasadnieniach orzeczeń sądowych wiąże się najczęściej z omówieniem pewnego błędu w rozumowaniu (czy to potencjalnego, czy faktycznie pojawiającego się w stanowisku uczestników danego postępowania) i służy uwypukleniu problemu leżącego u podstaw tego błędu. Może on polegać zarówno na nieprawidłowym rozpoznaniu rzeczywistości pozaprawnej, jak i na nieprawidłowej interpretacji tekstu prawnego. Przykładem orzeczenia odnoszącego się do tego drugiego problemu jest wyrok TK z 3.12.2015, K 34/15, dotyczący niekonstytucyjności art. 137 ówczesnej ustawy o TK (Dz. U. z 2015 r. poz. 1064 ze zm.), określającego sposób wyboru sędziów TK mających zastąpić sędziów, których kadencja upływała w 2015 roku. Zgodnie z przedstawionym w uzasadnieniu tego orzeczenia stanowiskiem, „[w]ybór sędziego Trybunału nie może zostać dokonany niejako z góry (przed czasem) w stosunku do stanowisk sędziowskich, które zostaną zwolnione dopiero w trakcie kadencji przyszłego Sejmu. Sprowadzając rzecz *ad absurdum*, mechanizm przewidziany w art. 137 ustawy o TK mogłyby zostać wykorzystany nie tylko w wypadku sędziów Trybunału, których kadencja upłynęła w 2015 r., lecz także do tych stanowisk, które zostaną opróżnione w kolejnych latach”. Nietrudno wszakże zauważyć, że ocena racjonalności danej wykładni prawa może być potraktowana instrumentalnie w zależności od celów, do których dążą uczestnicy postępowania lub które są reprezentowane w danym systemie prawnym (→36–37).

Wyjątkowa wartość argumentu *ad absurdum* wynika z jego użyteczności w analizie problemów abstrakcyjnych i trudnych do oceny z uwagi na brak wypracowanej praktyki w danej dziedzinie. Jednym z przykładów takiego zastosowania argumentu

ad absurdum jest opinia rzecznika generalnego F.G. Jacobsa z 11.09.2004 w sprawie *SAT.1 Satelliten Fernsehen GmbH przeciwko Urzędowi Harmonizacji w ramach Rynku Wewnętrznego* (C-329/02 P). Postępowanie to dotyczyło, w ogólności, znaczenia charakteru odróżniającego znaku towarowego przy jego rejestracji. Szczególnie interesujące były zaś rozważania dotyczące tego, jakie znaczenie dla samego określenia, czy dany znak towarowy posiada charakter odróżniający, mają jego części składowe. Stwierdzono, że „charakter każdej z części składowej jest w każdym wypadku jedynie czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę przy ocenie znaku jako całości. Sprowadzając tę argumentację *ad absurdum*, można by przyjąć, że skoro każda litera alfabetu osobno jest pozbawiona charakteru odróżniającego, to słowny znak towarowy, złożony przecież z liter alfabetu, pozbawiony jest także charakteru odróżniającego”.

Argumentu *ad absurdum* często używa się w orzecznictwie jako dyrektywy wykładni funkcjonalnej, zgodnie z którą trzeba odrzucić interpretację danego przepisu, jeśli prowadzi do absurdalnego (niedorzecznego) rozstrzygnięcia. Do takiego rozumienia odwołuje się SN w postanowieniu z 27.02.2009, II CNP 119/08, podkreślając, że „[c]hociaż reguły wykładni norm prawnych przydają prymat wykładni językowej, to nie może ona prowadzić do rezultatów absurdalnych (argument *ad absurdum*) i wyrażnie sprzecznych z celami regulacji. W takim wypadku, stosując inne metody wykładni, można przywrócić wyinterpretowanym normom wewnętrzną spójność z wartościami, którym służą, i pełną korelację z zasadami systemu, w którym funkcjonują”. Argument *ad absurdum* w pewnych przypadkach uzasadnia zatem odejście od rezultatu wykładni językowej.

Warto wspomnieć również o przykładach orzeczeń sądowych pochodzących z krajów *common law*. W wyroku brytyjskiego Supreme Court of Judicature z 10.11.1947 w sprawie *Associated Provincial Picture Houses, Limited v. Wednesbury Corporation* wskazano, że obowiązkiem organów administracji jest unikanie podejmowania decyzji „tak absurdalnych, że żaden rozsądny człowiek nie mógłby sobie wyobrazić, że ich wydanie mieści się w kompetencjach władzy publicznej”. Stwierdzenie to legło u podstaw tzw. *Wednesbury test*, wykorzystywanego do weryfikacji prawidłowości stosowania uznania administracyjnego przez organy administracyjne. Natomiast w opisaney przez Neila MacCormicka sprawie rozwojowej *MacLennan v. MacLennan*, (1958) SC 105, szkocki Court of Session musiał odpowiedzieć na pytanie, czy poddanie się procedurze sztucznego zapłodnienia nasieniem anonimowego dawcy, niepołączone z aktem seksualnym, należy traktować jako zdradę małżeńską. Wydając wyrok w tej sprawie, sąd uznał m.in., że takie zachowanie, jakkolwiek nielojalne wobec małżonka, nie może zostać uznane za cudzołóstwo (ang. *adultery*). Nie można bowiem wykluczyć, że dawca nasienia

już nie żyje, a w przypadku uznania tego zachowania za cudzołóstwo, należałoby konsekwentnie, systemowo uznać, że doszło do niego z nieboszczykiem, co prowadziłoby do absurdalnych wniosków prawnych – konieczności oskarżenia kobiety o nekrofilie (zob. MacCormick 1978: 93n; por. Bustamante 2013: 31, 39–40).

Pomimo co do zasady poprawnego posługiwania się argumentem *ad absurdum* w orzecznictwie, nadal zdarza się błędne klasyfikowanie czy nazewnictwo toposu. Przykładem jest wyrok SN z 8.02.2018, V KK 290/17, mówiący o „zakazie wykładni *ad absurdum*”, co pokazuje nieznamość teoretycznych podstaw argumentacji prawniczej. Argument *ad absurdum*, jako dyrektywa wykładni funkcjonalnej, nie jest wykładnią przepisów prowadzącą do absurdu, ale właśnie dyrektywą nakazującą eliminować absurdalne efekty wykładni z obrotu prawnego. O żadnym „zakazie wykładni *ad absurdum*” nie może być zatem mowy. Wyrok ten dotyczył przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza państwa komunistycznego, który wydał decyzję o internowaniu pokrzywdzonych, „powołując się na art. 4 ust. 2 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, w sytuacji kiedy taki akt prawny nie został prawnie opublikowany”, co skutkowało bezprawnym pozbawieniem ich wolności. Takie „pozbawienie wolności stanowiło formę poważnej represji politycznej wobec osoby przynależnej do określonej grupy o innych poglądach społeczno-politycznych, dopuszczając się w ten sposób zbrodni przeciwko ludzkości, będącej jednocześnie zbrodnią komunistyczną, o czyn z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 189 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016)”. Zostało to uznane również za działanie „na szkodę interesu prywatnego i publicznego”. Argument *ad absurdum* został w orzeczeniu wykorzystany do oceny przesłanek wyłączenia odpowiedzialności karnej za zbrodnię przeciwko ludzkości na podstawie art. 33 ust. 1(a)–(c) Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego z dnia 17 lipca 1998 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708). Analizując potencjalne skutki rozdzielnego lub łącznego stosowania przesłanek, SN doszedł do wniosku, że „rozłączne traktowanie tych przesłanek, a co za tym idzie odczytywanie [ich] [...] jako odrębnych regulacji” prowadziłoby do „niedorzecznych i niemożliwych do zaakceptowania rezultatów”, dlatego też opowiedział się za ich łącznym stosowaniem (pogląd o wymogu kumulatywnego spełnienia przesłanek jest zresztą powszechnie akceptowany w polskiej i zagranicznej literaturze). Widać więc, że samo zastosowanie toposu jest poprawne, jednak użyta terminologia („zakaz wykładni *ad absurdum*”) z teoretycznoprawnego punktu widzenia – już nie.

[6. CHARAKTERYSTYKA] Z teoretycznego punktu widzenia argument *ad absurdum* uznać należy za dyrektywę wykładni funkcjonalnej, nakazującą przy wykładni przepisów prawa odrzucenie interpretacji absurdalnych lub sprzecznych z systemem aksjologicznym uznawanym przez prawodawcę (Nawrot 2013: 156). Zakres okoliczności będących swoistą „próbą kontrolną” dla oceny efektów dokonanej interpretacji jest więc dość szeroki i obejmuje zarówno okoliczności faktyczne (→38), sferę norm prawnych (→22, 54, 58–59), ogólne zasady prawa (→13), jak również wartości pozaprawne należące do uogólnionego i akceptowanego systemu aksjologicznego (→14). Porównanie to opiera się nie tylko na stwierdzeniu sprzeczności występujących między proponowaną normą a wzorcami kontroli, lecz także na ocenie, czy sprzeczność ta przekracza granice, za którymi pojawiają się absurdalne konsekwencje, niedające się zaakceptować w państwie prawa.

Stosowanie argumentu *ad absurdum* w fazie interpretacji prawa pozwala sądowi wyinterpretować właściwą normę z obowiązujących przepisów poprzez odrzucenie innych możliwych do wyinterpretowania za pomocą wykładni językowej norm. W takiej formie wykorzystał ten argument SN w wyroku z 31.08.2007, V KK 253/07: „Taka interpretacja powołanej normy, opierająca się wyłącznie na regułach wykładni gramatycznej, prowadziłaby jednak *ad absurdum*, ponieważ zaniechanie orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdu takiego rodzaju, jakim w chwili czynu kierował sprawca występkę z art. 178a § 1 kk, sankcjonowałoby w efekcie jego bezprawne działania, skutkując w konsekwencji [...] faktyczną bezkarnością nietrzeźwego uczestnika ruchu drogowego. Kłóciłoby się to z *ratio legis* omawianego przepisu”. Przykładami zastosowania komentowanego wyroku mogą być też uchwała SN z 16.10.2014, III CZP 67/14: „posługując się argumentum *ad absurdum*, należy podkreślić, że odmienna interpretacja prowadzi do trudnych do zaakceptowania konsekwencji”, jak również wyrok z 7.05.2012, V KK 420/11: „Należy odrzucić zaś taką interpretację danego unormowania, która prowadzi do konsekwencji niemożliwych do zaakceptowania z logicznego punktu widzenia”.

Ciekawe wydaje się pytanie, czy w oparciu o argument *ad absurdum* można dokonać także korekt treści prawa w ramach decyzji interpretacyjnych (por. Bustamante 2013: 36). Biorąc pod uwagę wyrok SN z 7.08.2003, IV CKN 227/01, i zawartą w nim tezę, iż „należało podzielić wyrażony w literaturze pogląd, że aby utrzymać rozsądną treść przepisu, należało przyjąć, że zawarte w art. 200 ust. 2 pkt 3 u.g.n. [ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.] wyrażenie «na których dokonano zabezpieczenia hipotecznego» jest niedopatrzaniem legislacyjnym, którego respektowanie przekreślałoby cel i sens przepisu. Wprawdzie nie powinno się przy dokonywaniu wykładni eliminować z interpretowanego tekstu prawnego żadnego zwrotu, ale

przede wszystkim niedopuszczalna jest taka interpretacja, która prowadziłaby do wyników absurdalnych (*argumentum ad absurdum*)” – trzeba na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Warto też odnotować, że przykład ten unaocznia, iż analizowany topos ma dużą siłę argumentacyjną, skoro może przełamać zakaz wykładni *per non est* (→29).

[7. KRYTYKA] Niekwestionowana doniosłość argumentu *ad absurdum* idzie w parze z rzadkością posługiwania się nim w dyskursie interpretacyjnym. Nieczęste odwoływanie się do omawianego toposu może być spowodowane niejednorodnością zakresu zastosowania tego argumentu z perspektywy podziału na wykładnię językową, systemową i funkcjonalną. Jako absurdalne można określić zarówno odejście od ugruntowanego znaczenia wyrazu w języku powszechnym (ogólnym), jak i przyjęcie interpretacji stojącej w rażącej sprzeczności z celami stawianymi danej regulacji prawnej lub pozaprawnymi wartościami, które mają być przez nią chronione. Do kanonu wykładni systemowej zalicza się także wnioskowanie o poprawności dokonanej interpretacji na podstawie stopnia jej zgodności z normami zawartymi w aktach prawnych wyższego rzędu albo znajdującymi się na tym samym poziomie w hierarchii źródeł prawa powszechnie obowiązującego (→57). Przy tym nie wszystkie niezgodności mogą być ocenione jako absurdalne; dotyczy to jedynie tych najbardziej rażących, nieraz stanowiących również rezultat naruszenia pozostałych kanonów wykładni. W związku z tym znacznie bardziej precyzyjne od posługiwania się argumentem *ad absurdum* jest wskazanie, jaka konkretnie reguła wykładni, należąca do którego z jej kanonów, została naruszona przez kwestionowaną decyzję interpretacyjną.

Należy ponadto zauważyć, że potencjalnie łatwo o erystyczne nadużycia przy posługiwaniu się argumentem *ad absurdum*. Określenie danej sytuacji jako absurdalnej wywołuje silne emocje i wiąże się z jednoznacznie negatywną jej oceną. Tymczasem nie ma jasnych kryteriów uznania czegoś za absurd. W związku z tym istnieje ryzyko stosowania chwytów erystycznych, polegających na posługiwaniu się pojęciem absurdu w celu wywołania negatywnych emocji wobec określonej regulacji lub rezultatu wykładni prawa, przy braku rzeczywistych podstaw do tak radykalnej oceny.

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Odmowę uznania jakiegoś stanowiska z uwagi na absurdalne konsekwencje, do których miałyby jego przyjęcie doprowadzić, warto wzmocnić przez wskazanie tych konsekwencji. Dopiero zestawienie przesłanek, wyprowadzonego z nich wniosku i dalszych skutków jego przyjęcia pozwoli na odkrycie wadliwości rozumowania. W przypadku argumentu *ad absurdum* problemy

te będą miały postać sprzeczności bądź niezgodności. Z tego powodu nie każda wadliwość wnioskowania prowadzi do absurdalności wniosków – o takim możemy mówić tylko wówczas, gdy zarówno przesłanki, jak i wyprowadzony z nich wniosek będą w ogóle posiadać sens (bo jedynie wtedy mamy do czynienia ze sprzecznością albo niezgodnością między nimi).

Argument *ad absurdum* bywa stosowany w polskiej kulturze prawnej w nawiązaniu do założenia racjonalności prawodawcy ($\rightarrow 20$). W tym ujęciu wykładnia prowadząca do absurdu jest niedopuszczalna, gdyż taka nie może odpowiadać woli racjonalnego prawodawcy. Warto więc przy użyciu tego argumentu rozpatrzyć, w jakim stosunku do założenia o racjonalności prawodawcy pozostaje instytucja prawna, którą analizujemy. Trzeba jednak mieć na uwadze, że w takim przypadku występuje ryzyko błędnego koła w uzasadnianiu jednego założenia przez drugie.

Między innymi ze względu na powyższy problem proponuje się inne podejście – można bowiem komentowany topos uzasadniać przez założenie, że „prawo jest narzędziem projektowania przyszłej rzeczywistości”, co może zapewniać większy obiektywizm w stosowaniu argumentu *ad absurdum* i większą sprawdzalność poprawności jego stosowania (Malczak 2015: 102). Projektowanie to ma się odbywać przy pomocy tekstu prawnego, a skoro tak, to musi się on cechować racjonalnością rozumianą jako zgodność z podstawowymi prawami świata, w którym mają zaistnieć postulowane stany rzeczy. Podejście takie ma ograniczyć zbyt dużą dowolność w określeniu tego, co absurdalne, a co za tym idzie – przyczynić się do większej pewności systemu prawa ($\rightarrow 6$).

Należy także zwrócić uwagę na ryzyko związane z użyciem erystycznej formy argumentu *ad absurdum*. Nie opiera się ona jedynie na konsekwencjach i nie odnosi się koniecznie do kryterium prawdy, co wynika z jej ściśle pragmatycznego charakteru. Widać to niezwykle wyraźnie u Arthura Schopenhauera – fortele bazujące na wykorzystaniu pojęcia absurdu służyć mają przede wszystkim dyskredytacji przeciwnika oraz zdobyciu przewagi w sporze (por. Schopenhauer 2007: 56–57, 61–62). W tekstach prawniczych zdecydowanie nie ma miejsca na erystykę, zatem próby jej stosowania raczej nie będą owocne. W dyskursie prawniczym natomiast forma ta czasem pojawia się w ograniczonym zakresie – przerysowanie bywa subtelne, zwykle nie dochodzi też do fabrykowania całości konsekwencji. Przestrzec należy przed nadmierną eksploatacją tego sposobu prowadzenia debaty i zachęcić do należytego wyważenia racji przemawiających za przemożnym dążeniem do korzystnego dla siebie rozwiązania sporu a kwestiami merytorycznymi, które powinny być decydujące.

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] Zasada słuszności ($\rightarrow 15$); Założenie racjonalnego prawodawcy ($\rightarrow 20$); Argument systemowy ($\rightarrow 31$); Argument z unikania sprzeczności ($\rightarrow 32$); Dyrektywa wykładni holistycznej ($\rightarrow 33$); Argument teleologiczny (celowościowy) ($\rightarrow 36$); Wnioskowanie z celu na środki ($\rightarrow 37$); Argument z natury rzeczy ($\rightarrow 38$); Argument ze spójności ($\rightarrow 56$).

[LITERATURA] R. Alexy (1998), Law and Correctness, w: M.D.A. Freeman (red.), Current Legal Problems 1998, t. 51: Legal Theory at the End of the Millennium, Oxford, 205–221; Arystoteles (1982), Etyka nikomachejska, tłum. i oprac. D. Gromska, wyd. 2, Warszawa; *tenże* (2003), Dzieła wszystkie, t. 1, red. i tłum. K. Leśniak, Warszawa; *tenże* (2007), Metafizyka, tłum. K. Leśniak, w: Arystoteles, Dzieła wszystkie, t. 2, red. i tłum. K. Leśniak i in., Warszawa, 615–857; Z. Brodecki, B.J. Kowalczyk (2016), Podstawowe wartości jurysprudencji rzymskiej, GSP XXXV, 101–117; T. Bustamante (2013), On the Argumentum *Ad Absurdum* in Statutory Interpretation: Its Uses and Normative Significance, w: C. Dahlman, E. Feteris (red.), Legal Argumentation Theory. Cross-Disciplinary Perspectives, Dordrecht, 21–44; W. Gontarski (2013), *Aitia* – wina arystotelesowska. Zagadnienia definicyjne. Część II, AFPiFS IV/1, 68–92; A. Grabowski (2009), Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa, Kraków; S. Kubas (2004), *Judicial review* – geneza i rozwój, w: P. Czarny i in., Konstytucja i sądowe gwarancje jej ochrony. Księga jubileuszowa profesora Pawła Sarneckiego, Kraków, 127–147; J.M. Lee (1973), The Form of a *reductio ad absurdum*, NDJFL 14/3, 381–386; N. McCormick (1978), Legal Reasoning and Legal Theory, Oxford; M. Matczak (2015), *Argumentum ad absurdum* w uzasadnieniu decyzji stosowania prawa a założenie o racjonalności prawodawcy – analiza krytyczna, w: I. Rzucidło-Grochowska, M. Grochowski (red.), Uzasadnienia decyzji stosowania prawa, Warszawa, 102–115; O. Nawrot (2013), Logika, w: ŁTP, 148–185; Ch. Perelman (2004), Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja, tłum. M. Chomicz, wyd. 2, Warszawa; N. Rescher (2014), Logical Inquiries. Basic Issues in Philosophical Logic, Berlin; J. Rodríguez-Toubes Muñiz (2012), La reducción al absurdo como argumento jurídico, Doxa 35, 91–124; A. Schopenhauer (2007), Erystyka. Sztuka prowadzenia sporów, tłum. M.L. Kalinowski, T. Sapota, wyd. 4, Gliwice; K. Zeidler (2013), Retoryka i erystyka, w: ŁTP, 186–215.

[DK, JK, KP]



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki

<https://akademicka.pl>

